

Wojtkowski, Ryszard

Pogrzeb Józefa Kazimierskiego (1925-2008)

Rocznik Mazowiecki 20, 279-280

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRONIKA

Pogrzeb Józefa Kazimierskiego (1925–2008)

W dniu 1 kwietnia 2008 r. na Cmentarzu Bródnowskim w Warszawie pożegnaliśmy prof. Józefa Kazimierskiego, archiwistę, historyka, nauczyciela akademickiego, regionalistę. Prof. Józef Kazimierski urodził się 14 grudnia 1925 r. w Łomnej. Po ukończeniu szkoły średniej rozpoczął studia historyczne na Uniwersytecie Warszawskim, a następnie w 1950 r. podjął pracę w Centralnym Archiwum Wojskowym. W 1955 r. objął stanowisko kierownika oddziału w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Warszawie, a w 1957 r. stanął na jego czele.

Uroczystości na cmentarzu zostały poprzedzone Mszą św. w katedrze św. Jana w Warszawie. Pogrzeb wieloletniego dyrektora Archiwum Państwowego m.st. Warszawy zgromadził dużą liczbę osób, które współpracowały z Profesorem, przedstawiciele instytucji naukowych, kulturalnych, szkół wyższych. Żegnali Go również przedstawiciele środowiska archiwistów. Jednym z nich był Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych, dr Sławomir Radoń, który w swojej mowie przypomniał m.in. zasługi Józefa Kazimierskiego dla polskiej i warszawskiej archiwistyki, Jego troskę o los archiwaliów, działalność na polu dydaktycznym.

W imieniu pracowników Archiwum Państwowego m.st. Warszawy Profesora Józefa Kazimierskiego pożegnał niżej podpisany następującymi słowami:

Szanowni Państwo,

Spotykamy się dziś, by wspólnie pożegnać prof. Józefa Kazimierskiego, wieloletniego dyrektora Archiwum Państwowego m.st. Warszawy, historyka, regionalisty, nauczyciela akademickiego, a przede wszystkim archiwisty, którego śmierć jest dla dużym ciosem. Ciężko jest bowiem rozstawać się z człowiekiem, którego życie i działalność wiele wносиły w naszą codzienność. I dlatego też jesteśmy tu wszyscy, by naszą obecnością zaświadczyć, że pamięć o Nim i Jego dokonaniach nie ulegną zatarciu, a ślad Jego wyjątkowej osobowości na zawsze w nas pozostanie.

Każdy zapewne w inny sposób zapamiętał Dyrektora. Rodzina pamięta Go z codziennego życia, w którym zmagali się wspólnie z troskami i kłopotami.

Natomiast my, Jego podwładni i współpracownicy pamiętamy Go jako wspa-
niałego, dobrego człowieka. Wspominamy liczne sytuacje, kiedy służył radą
i pomocą także w sprawach osobistych, udzielając porad i wskazówek wyni-
kających z jego bogatego doświadczenia zawodowego, nabytego podczas wie-
loletniego kierowania naszą instytucją. Bo dyrektor Józef Kazimierski to oso-
ba, która tworzyła historię naszego archiwum i polskiej archiwistyki. Rzadko
się zdarza, by jeden człowiek prawie całe swoje życie zawodowe poświęcił
jednej instytucji, kierując nią od 1957 do 1995 roku, czyli przez 38 lat. Nie spo-
sób wymienić wszystkich dokonań Dyrektora, ale nie sposób też nie przypom-
nieć choćby kilku z nich. W pierwszej kolejności dotyczy to Jego starań o jak
najlepsze zabezpieczenie zasobu, starań o nowe budynki, o rozwijanie i po-
wstawanie nowych oddziałów archiwum w różnych miejscowościach poło-
żonych na terenie Mazowsza. Zawsze twierdził, że należy przybliżyć i zachęcać
do poznawania historii regionalnej między innymi przez kontakt z dokumen-
tem archiwalnym. Temu też służyły organizowane przez niego działania wy-
stawiennicze, konferencje, seminaria, jak również liczne publikacje, artykuły,
wydawnictwa źródłowe materiałów archiwalnych.

Sam jestem jednym z tak licznie zgromadzonych dziś pracowników Archiwum,
którzy mieli zaszczyt pracować z Dyrektorem i których przyjmował On do pracy.
Otrzymałem wspańiałą podstawę do rozwijania swoich zainteresowań, pogłębia-
nia pasji archiwalnej. Przekazywał nam swą wiedzę, ale oczekiwał też samodziel-
nych działań i inicjatywy. Zmuszał do myślenia, do samodzielnych poszukiwań,
a ewentualne błędy cierpliwie poprawiał i korygował. Z wyczuciem prowadził po-
stępowania po meandrach pracy z materiałami archiwalnymi. Swą obecnością sta-
nowił poczucie stałości i wytyczał określone kierunki działania. Także wtedy, kiedy
przeszedł na zasłużoną emeryturę, Archiwum i ja osobiście zawsze mogliśmy li-
czyć na Jego pomoc i cenną radę.

Dziś żegnamy człowieka, z którym byliśmy związani, choć On odszedł, prze-
cież na zawsze pozostały Jego czyny, dokonania. W naszej powinności leży teraz
zachowanie pamięci o Nim.

Dziękujemy Ci, Dyrektorze, za naukę, jaką od Ciebie otrzymaliśmy i wiedzę,
którą nam przekazałeś.

Żegnamy Cię, Dyrektorze, w wielkim smutku, ale także z wiarą, że będziemy
godnymi kontynuatorami Twoich poczynań i wartości. Zachowamy je w naszej
pamięci.

Ryszard Wojtkowski